

Harcerska, Chłopak z gór

Zielone zbocze zapachniało wiosną.
Las tak jak niedźwiedź ze snu budzi się,
A w moim domu pustka i samotność.
Znów mnie dopadło, do gór mi się chce!

Bo mnie się góry kojarzą z chłopakiem,
Co miał we włosach zapach leśnych traw.
Nie mogłam za nim nadażyć na szlaku.
Pijany wiatrem i przygodą gnał

Najpiękniej było nam tamtego lata,
Gdyśmy we dwoje przepadli na wiek.
A potem całe połoniny w kwiatach,
Ach, ten zapach poczuć znowu chcę!

Bo mnie się góry kojarzą z chłopakiem,
Co miał we włosach zapach leśnych traw.
Nie mogłam za nim nadażyć na szlaku.
Pijany wiatrem i przygodą gnał

Jesienią w Tatrach spurpurowiał cały,
Pewnie się włóczył nie wiadomo z kim.
A on mi na to z bukowiną spałem,
Ach, za tym draniem pobiegłabym dziś!

Bo mnie się góry kojarzą z chłopakiem,
Co miał we włosach zapach leśnych traw.
Nie mogłam za nim nadażyć na szlaku.
Pijany wiatrem i przygodą gnał

Aż wreszcie znikną za jakimś z zakrętów,
Zimą tak trudno w śniegu brnąć po pas.
Sama zostałam góry jak zakłete,
Milczą i kuszą spróbuj jeszcze raz!

Bo mnie się góry kojarzą z chłopakiem,
Co miał we włosach zapach leśnych traw.
Nie mogłam za nim nadażyć na szlaku.
Pijany wiatrem i przygodą gnał